

## Tradycje i zwyczaje regionalne na Śląsku

Piąte spotkanie nauczycieli województwa opolskiego i śląskiego w ramach projektu „Nasza mała Ojczyzna” odbyło się 22 września. Projekt ten odbywa się pod patronatem Starostwa Powiatowego w Strzelcach Opolskich i Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Temat ostatniej konferencji to „Tradycje i zwyczaje regionalne na Śląsku”.

Pierwszą jej część należało do zaproszonych gości. Pani profesor Teresa Smolińska z Uniwersytetu Opolskiego przedstawiła referat „Folklor w procesie zmian tożsamości narodowej (a przykładzie Górnego Śląska)”.

Etnograf z Muzeum Gliwickiego, pani Bożena Kubit, omówiła, jak wyglądał „Rok obrzędowy na Górnym Śląsku”.

Dwie panie, Elżbieta Grymel i Zofia Przeliorz, z Towarzystwa Miłośników Miasta Żory i Żorskiego Centrum Regionalnego, opowiedziały o zwyczajach w swoim regionie i o

tym, w jaki sposób przekazują te tradycje młodemu pokoleniu.

W drugiej części spotkania – warsztatowej – nauczyciele dzielili się swoimi doświadczeniami przy realizacji tej tematyki w czasie swojej pracy, zwłaszcza że poświęcić tym zagadnieniom można nie tylko lekcje, ale również zajęcia pozalekcyjne, np. w ramach kółek zainteresowań można w szkole zorganizować izbę regionalną. Innym sposobem są również wycieczki do muzeum etnograficznego. W trakcie pracy warsztatowej nauczyciela pracowali nad konspektami lekcji, na których można wykorzystać te tematyki.

Głównym celem projektu, w ramach którego odbyła się ta konferencja, jest stworzenie podręcznika, który będzie pomocny nauczycielom biorącym udział w tych spotkaniach i nie tylko, do realizacji w swoich szkołach ścieżki regionalnej.

AW/

## Minisprawdzian, czyli co jest najbardziej zadziwiającego w Samorządzie Uczniowskim strzeleckiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących?

### Po pierwsze wolność myśli na I miejscu

Wraz z powrotem demokracji na łono Ojczyzny, w roku 1989, idea samorządności wśród Młodzieży zarzuciła nowym, wyzwoleńcom totem. Oto wówczas młodzi ludzie mogli bez najmniejszych przeszkód wnieść w szare życie szkolne radość i młodzieńczą kreatywność.

Nowe idee nie ominęły również strzeleckiego ogólniaka. Już na początku lat dziewięćdziesiątych, pod czujnym okiem pani Barbary Kolarz zaczęła pracować grupa uczniów chętnych do tworzenia czegoś nowego, chętna do podjęcia dialogu i współpracy z nieosiągalnym, jak do tej pory, gronem pedagogicznym. Wszyscy doszli do wniosku, że tworzenie „ducha szkoły” to zadanie nie tylko dla władz placówki. Życie szkolne to również jej uczniowie, którzy aż kipią od pomysłów aby sprawić, by wspólnie spędzony czas nauki i pracy, był dla wszystkich niezapomnianym przeżyciem. Ta dewiza nie nie straciła na wartości od ponad 10 lat.

### Po drugie zaangażowanie aż do utraty tchu...

Również w dniu dzisiejszym Samorząd Uczniowski działa prężnie, organizując imprezy szkolne i zabierając głos w najistotniejszych dla uczniów sprawach. Życie samorządowe zaczyna się już we wrześniu, kiedy pełna para ruszają prace nad corocznymi wyborami do Rady Samorządu. Wybory? Nie będą o nich pisać za dużo, po prostu zapraszam do odwiedzenia mojej szkoły w czasie trwającej obecnie kampanii wyborczej. Wyroby są zaplanowane na 20 października. Plakatom, ulotkom, przekazywaniu o słusznej wizji pracy samorządu nie ma końca.

W dniu 14 października wszyscy uczniowie wraz z nauczycielami i pracownikami szkoły świętują Dzień Komisji Edukacji Narodowej. Od zeszłego roku dzień ten nabral dla nas innego wymiaru. Mianowicie uczniowie przynajmniej nauczycielskie Oskary „-Belfry”. Każdy z nas oddaje głos na swojego faworyta w wybranych kategoriach, takich jak: „Cyron XXI Wieku”, „Sokoli wrzok”,

czy na przykład „Struś pędziwiatr”. Sama nie mogę się doczekać ogłoszenia wyników tegorocznej edycji.

Przy Samorządzie działa również Młodzieżowy Wolontariat. Za dumą mogą napisać, że wśród uczniów znalazła się OGROMNA grupa młodych ludzi chętnych do niesienia pomocnej dłoni innym. W ten sposób jesteśmy stałymi bywalcami na przykład w domach środowiskowych, w Barce czy Domach Dziecka.

W listopadzie ma miejsce ulubiona impreza licealistów i gimnazjalistów (jak również od pewnego czasu wielu gości z poza szkoły) „Wieczór Talentów”. Występują wtedy uzdolnieni w różnych dziedzinach uczniowie naszej szkoły. Całość ma formę konkursu, w którym jury wybiera najbardziej udane występy. Mogę Ci się szczerze drogi Czytelniku przyznać, że kiedy dwa lata temu uczestniczyłam po raz pierwszy w Wieczorze Talentów, nie mogłam wyjść z podziwu, że młodzież może zorganizować tak elektryzującą ich samych zabawę, w której uczestniczyłoby z tak wielkim zaangażowaniem. Tegoroczna, czwarta już edycja „Wieczoru Talentów” przed nami, co oznacza nowe emocje i ponownie świetną zabawę. Zapraszam!

### Po trzecie wieczność, nieustępliwość

*Rzadko się zdarza, aby w placówce szkolnej istniał organ tak świetnie spajający i zachęcający do działania uczniów i nauczycieli. SU istnieje w życiu kulturalnym i „politycznym” szkoły i wykonuje postawione sobie zadanie: szerzenia świadomości obywatelskiej w sposób perfekcyjny. Tego wszystkiego nie udało się zrealizować, gdyby nie wspaniali opiekunowie: Pani Beata Mehlich i Pan Dariusz Szczytura. Dla szkolnych samorządowców są oni mentorami i mistrzami, a współpraca z nimi to czysta przyjemność. Spoglądając w przyszłość samorządności szkolnej, jedno wiem na pewno - w tutejszej placówce zawsze znajdzie się grupa młodych ludzi, która będzie chętna do pracy i tworzenia sprzyjającej atmosfery dla rozwoju czynnej, i świadomej demokracji.*

*Dominika Kawalerowicz*

W Polsce ruszyła „KAMPANIA SPOŁECZNA W WALCE Z EPIDEMIA HIV/AIDS – 2004”, do której włączył się również Powiat Strzelecki. Jednym z wielu działań, zaplanowanych na najbliższe trzy miesiące, jest publikacja cyklu artykułów poświęconych tej problematyce, adresowanych do mieszkańców naszego powiatu. Oto pierwszy z nich.

## AIDS - zwany dżumą przelomu wieków i nasze lęki

Niemal każdy człowiek boi się choroby oraz śmierci. Rak, AIDS – to słowa brzmiące dla wielu z nas jak najsurowszy, najokrutniejszy wyrok losu.

Lekarze twierdzą, że w dużej mierze lęk ten wynika z naszej niewiedzy, a tym samym podatności na krążące różnorakie mity.

Największym mitem związanym z AIDS jest przekonanie ludzi o łatwości zakażenia. W przeciwnieństwie do innych wirusów, HIV nie może przeżyć w powietrzu, żywności lub w wodzie. Nie można zarazić się pływając, w jednym basenie z zarażoną lub wspólnie z nim jedząc i pijąc. Nie można również zarazić się korzystając z tej samej łaźniarki czy sztućców, a bez obaw można rozmawiać z osobą HIV dodatnią, całować ją, dotykać.

Jednak ludzie są niedowiarłkami, bywają przezorni i boją się osób chorych. Często traktują je jak dzikie zwierzęta, które trzeba omijać z bezpiecznej odległości.

Znane są przypadki, kiedy ludzie próbowali pozabawić zakażone dzieci prawa chodzenia po powszechnej szkole publicznej, lub swoje dzieci zabierali ze szkoły, do której zaczęło uczęszczać zakażone dziecko. Ci ludzie po prostu nie mieli żadnej wiedzy o AIDS i reagowali strachem. Chodzenie do szkoły jest właściwie bardziej niebezpieczne dla nosiciela HIV, niż dla pozostałych uczniów. Nosiciel łatwiej bowiem może „zapaść” jakąś chorobą od innego ucznia czy nauczyciela z uwagi na osłabioną odporność swego organizmu. Izolacja chorych nie jest skutecznym sposobem uchowania się przed AIDS.

Gdybyśmy uznali odosobnienie ludzi chorych za konieczne (a tak nie jest!), to nie moglibyśmy odizolować wszystkich, ponieważ nie możemy ich wskazać. Ci, o których wiemy, że są zakażeni, to nie wszyscy nosiciele HIV.

Dyskryminacja poprzez odosobnienie chorych jest ograniczeniem wolności człowieka i naruszeniem jego praw. Ludzie często mówią, że osoba chora na AIDS „jest sama sobie winna” i jest to kolejny dowód na dyskryminację chorych.

Dla wielu ludzi to sposób niedostrzegania cierpień innych. Uciekają oni od własnych lęków, nie chcą niczego odczuwać, bo to jest bolesne, a kto chce odczuwać ból? Strach, smutek, złość – to prawdziwe, głębokie uczucia i doznania, a ludzie nie chcą, aby ich dotyczyły. Najłatwiej jest nazwać AIDS „karą boską” i pozwolić wszystkim z AIDS umrzeć. Ci ludzie nie chcą zobaczyć innych z całym ich cierpieniem. Myślę, że taka postawa utrudnia zrozumienie innych i sprzyja nietolerancji, inną orientację seksualną każe uznać za zbroczenie, potępienie narkomanii i prostytucję – bez zastanowienia nad przyczynami, które tych ludzi pchnęły do dokonania takich życiowych wyborów. Zamiast sadzić – starajmy się zrozumieć i pomóc.

Dyskryminacja to również mówienie ludziom z AIDS, że nie im się nie należy, a przecież ograniczenie praw ludzi, w tym również ludzi z AIDS, jest działaniem bezprawnym. Ludzie żyjący z HIV i osoby z ich najbliższej rodziny są często dyskryminowani, prześladowani, inni okazują im niechęć i pogardę. Bywa, że

ogranicza się ich prawo do pracy, nauki, zamieszkania, opieki medycznej, pomocy prawnej itp. Osoby zarażone HIV są członkami społeczeństwa i mają takie same prawa jak wszyscy inni.

Często również ludzi z AIDS określa jako ludzi złych, myślic, że tę chorobę mają tylko narkomani, osoby wystarczająco intensywne życie seksualne lub wszyscy inni, których kwalifikują jako „złych”. Uważają się za lepszych od tych, którzy zachowują się w sposób ryzykowny.

Ludzie z AIDS nie są złymi ludźmi, ani też nie zostali „ukarani” za coś, co zrobili. Są ludźmi, którzy zachorowali. AIDS nie wybiera ludzi według tego, kim są. Zakażeniu mogą ulec wszyscy: kapitanowie drużyn sportowych, farmerzy, ministrowie, lekarze, modelki oraz każdy bez względu na wykonywany zawód czy profesję. Nie musisz być narkomanem, by zachorować na AIDS – czasami wystarczy użycie zakażonej igły lub ampulka zakażonej krwi, co zdarzyło się na szerokiej skali we Francji. Nie musisz mieć stosunków płciowych z wieloma partnerami czy partnerkami, by zachorować, wystarczy tylko raz wybrać niewłaściwą osobę. Na zakończenie pragnę zaapelować do wszystkich, którzy nie nie wiedzą o tej chorobie, aby pogłębiali swoją wiedzę i obalali mity, które krążą wokół AIDS. Czytajcie ulotki wykładane w przychodniach zdrowia i artykuły w prasie, oglądajcie programy telewizyjne poświęcone tej tematyce, pytajcie, pytajcie, pytajcie....

*Malgorzata Loskot  
Poradnia  
Psychologiczno-Pedagogiczna*

### Przesiewowe Badania Mowy

## Problemy dzieci z mową

W okresie 17-27.09.2004 na terenie PSP nr 7 w Strzelcach Op. wśród uczniów klas I-III realizowany był Program Przesiewowych Badań Mowy „MÓWIE...”. Twórcą tego komputerowego narzędzia diagnostycznego stan mowy najmłodszych dzieci był Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu w Warszawie, jego wdrażaniem na naszym terenie zajmowali się pracownicy Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Strzelcach Op. Badania miały charakter pilotażowy i były realizowane tylko przez wybrane Poradnie w Polsce. Test „MÓWIE...” w atrakcyjny i jednocześnie prosty dla dziecka sposób oceniał następujące aspekty mowy:

- \* percepcję mowy
- \* motorykę narządów artykulacyjnych
- \* artykulację
- \* słownictwo i gramatykę
- \* płynność mówni
- \* pamięć słuchową.

„Testowani” uczniowie swobodnie radzili sobie z zadaniem, w większości traktując je jako przygodę z nową grą komputerową, tak napraw-

dę oceniającą ich sprawność językową.

Wyniki sprawdzianu okazały się za to alarmujące.

Wśród 294 łącznie zdiagnozowanych uczniów wylania się liczba 87 dzieci defektywnie mówiących, z czego aż 42 - to liczba pierwszoklasistów, wymagających opieki logopedycznej. Najbardziej problematyczną okazała się artykulacja (nieprzezwyciężone wady wymowy z okresu przedszkolnego typu: zwykłe seplenienie, tzw. parasygmatyzm, czy też sygmatyzm interdentalny), spośród trudności miały też dzieci z bezpośrednio, słuchowym zapamiętywaniem 4-5 wyrazów.

30 % populacji najmłodszych uczniów z zaburzoną wymową tylko w jednej szkole to duża liczba. Wskazuje ona jak wielką jest skala tego zjawiska, przy wciąż niewystarczającej pomocy ze strony przedszkola, szkoły (mała ilość godzin logopedycznych) lub bagatelizowaniu problemu ze strony rodziców. A przecież należy uświadomić sobie związek pomiędzy problematyczną wy-

mową dziecka, trudnościami językowymi, a trudnościami w pisaniu, zanizną samooceną i wreszcie z wyborem zawodu.

Wszystkie dzieci (uczestnicy programu „MÓWIE...”) z niepokojącymi wynikami otrzymały informację dla rodziców o konieczności odbycia konsultacji logopedycznej, przez co należy rozumieć zaplanowane oddziaływania terapeutyczne. Niektóre ćwiczenia, np. dotyczące pamięci słuchowej, automatyzacji trudnych głosek sz, z, cz, dz w mowie spontanicznej, mogą być prowadzone (po konsultacji ze specjalistą) w ramach zajęć korekcyjno-kompensacyjnych lub w domu, przez samych rodziców.

Dziękujemy dyrekcji szkoły za współpracę przy realizacji Programu, życząc wielu sukcesów pedagogicznych, min. w zminimalizowaniu zjawiska uczniów wadliwie mówiących.

*Klaidia Patola-Haber  
Logopeda Poradni  
Psychologiczno-Pedagogicznej*